

II Tydzień – Tam i z powrotem

Dzień 5 -17 III 2017- Piątek: Łk 24, 13-35 Droga do Emaus

Tego samego dnia dwaj z nich byli w drodze do wsi, zwanej Emaus, oddalonej sześćdziesiąt stadiów od Jerozolimy. 14 Rozmawiali oni z sobą o tym wszystkim, co się wydarzyło. 15 Gdy tak rozmawiali i rozprawiali z sobą, sam Jezus przybliżył się i szedł z nimi. 16 Lecz czy ich były niejako na uwięzi, tak że Go nie poznali. 17 On zaś ich zapytał: «Cóż to za rozmowy prowadzicie z sobą w drodze?» Zatrzymali się smutni. 18 A jeden z nich, imieniem Kleofas, odpowiedział Mu: «Ty jesteś chyba jedynym z przebywających w Jerozolimie, który nie wie, co się tam w tych dniach stało». 19 Zapytał ich: «Cóż takiego?» Odpowiedzieli Mu: «To, co się stało z Jezusem Nazarejczykiem, który był prorokiem potężnym w czynie i słowie wobec Boga i całego ludu; 20 jak arcykapłani i nasi przywódcy wydali Go na śmierć i ukrzyżowali. 21 A myśmy się spodziewali, że On właśnie miał wyzwolić Izraela. Tak, a po tym wszystkim dziś już trzeci dzień, jak się to stało. 22 Nadto jeszcze niektóre z naszych kobiet przeraziły nas: były rano u grobu, 23 a nie znalazłszy Jego ciała, wróciły i opowiedziały, że miały widzenie aniołów, którzy zapewniają, iż On żyje. 24 Poszli niektórzy z naszych do grobu i zastali wszystko tak, jak kobiety opowiadały, ale Jego nie widzieli». 25 Na to On rzekł do nich: «O nierozumni, jak nieskore są wasze serca do wierzenia we wszystko, co powiedzieli prorocy! 26 Czyż Mesjasz nie miał tego cierpieć, aby wejść do swej chwały?» 27 I zaczynając od Mojżesza poprzez wszystkich proroków wykladał im, co we wszystkich Pismach odnosiło się do Niego. 28 Tak przybliżyli się do wsi, do której zdążyli, a On okazywał, jakoby miał iść dalej. 29 Lecz przymusili Go, mówiąc: «Zostań z nami, gdyż ma się ku wieczorowi i dzień się już nachylił». Wszedł więc, aby zostać z nimi. 30 Gdy zajął z nimi miejsce u stołu, wziął chleb, odmówił błogosławieństwo, połamał go i dawał im. 31 Wtedy czy im się otworzyły i poznali Go, lecz On zniknął im z oczu. 32 I mówili nawzajem do siebie: «Czy serce nie pałało w nas, kiedy rozmawiał z nami w drodze i Pisma nam wyjaśniał?» 33 W tej samej godzinie wybrali się i wrócili do Jerozolimy. Tam zastali zebranych Jedenastu i innych z nimi, 34 którzy im oznajmili: «Pan rzeczywiście zmartwychwstał i ukazał się Szymonowi». 35 Oni również opowiadali, co ich spotkało w drodze, i jak Go poznali przy łamaniu chleba.

Na początku modlitwy uczyni znak krzyża i uświadom sobie przez chwilę, że Bóg jest teraz przy Tobie. Ponieważ chcesz z Nim rozmawiać, więc **On Jest Obecny**. Poproś Go więc w tym momencie, aby Duch Święty poruszał Twoją modlitwę, by On sam ją prowadził. Poproś także, by Pan usuwał w niej wszelkie przeszkody oraz by oczyścił Twoje zamiary, intencje, pragnienia, decyzje, czyny – by służyły tylko większej chwale Boga i dobru innych ludzi.

Zaangażuj teraz wyobraźnię. Jeśli potrzebujesz, przypomnij sobie fragment Pisma, którym będziesz się modlił. Następnie zobacz dwóch uczniów uciekających z Jerozolimy. Co nimi kieruje, jakie uczucia nimi targają? Wsłuchaj się w ich rozmowę z Jezusem, by zrozumieć ich serce pełne bólu, zwątpienia. Jeden z tych uczniów jest anonimowy. To Ty. Jakie uczucia rodzi w Tobie ta scena?

Poproś teraz Pana o owoc modlitwy. W dzisiejszej modlitwie poproś **by każdy powrót do Boga koncentrował cię w coraz większym stopniu na Jego miłości, a nie na własnej słabości.**

1. Wydarzenia ostatnich dni wzbudzają poruszenie. Jedni pozamykali się w Wieczerniku, inni – jak dzisiejsi bohaterowie – uciekają z miasta. Być może mają już dosyć wrażeń. Może się boją o siebie. A może stwierdzili, że nie ma na co czekać, wszelkie nadzieje przepadły i trzeba wracać do domu i zająć się wreszcie czymś pożytecznym. Znajdź w ich postawie siebie samego i Twoje własne zawiedzione nadzieje. Czego one dotyczyły (lub dotyczą)? Za czym tęskni Twoje serce, a szukając nie może znaleźć? Jaki głód nosisz w sobie?

2. Bardzo mocno skup się na momencie spotkania z Nieznajomym. To tutaj rozgrywa się to, co najważniejsze. On najpierw poprzez pytania wydobywa z nich cały ich ból i frustrację. Bóg też tak czyni wobec Ciebie. Chce, byś najpierw wypowiedział przed Nim swoje serce. Być może czasem myślisz, że to nie ma sensu, bo On i tak nie słucha. Ale to nieprawda. Bo ostatecznie okazuje się, że Twoim największym głodem jest On sam i relacja z Nim. Nie jakieś „rzeczy”, które mógłbyś od Niego otrzymać, lecz On sam – Dawca wszelkiego Dobra. A uczniowie nie rozpoznają swego Pana, On więc może swobodnie rozpalać ich serce podczas rozmowy.

3. Jezus wyjaśnia im Pisma, ale zaczyna od postawienia ich w prawdzie, która brzmi krótko: „Nierozumni i leniwi – nieskorzy do wierzenia!” To bolesne słowa, ale musiały paść, by nastąpiło uzdrowienie ich oczu. Potem wyjaśnia im o Chrystusie, który musiał cierpieć, aby wejść do swej chwały. Bóg też czasem stawia Cię w prawdzie i mówi Ci mocne słowa. Lecz czy chcesz słuchać Prawdy? Bez tego trudno zmienić życie, trudno zawrócić i znaleźć Miłość tam, gdzie doznało się zranienia. Bo przecież Wielki Piątek był dla nich wielką raną, niespodziewaną i krzywdzącą. Od niej właśnie uciekali. Kiedy Jezus otworzył im oczy, to powrócili tam, pełni nadziei. Przypomnieli sobie, że kiedy mówił do nich, to powoli rozpalał ich serce. Jak się modlisz? Czy twoja modlitwa jest słuchaniem Boga i czy pozwalasz Mu powoli rozpalać swoje serce? Czy też może zasypujesz Go gradem swoich pomysłów na życie oraz próśb (niemożliwych do spełnienia?)... Czy pozwalasz Jezusowi, by Cię zawrócił z drogi ucieczki i doprowadził do miejsca śmierci, które On sam przemienia w miejsce Życia?

Na koniec porozmawiaj z Panem o tym wszystkim, co zrodziło się w Twoim sercu pod wpływem dzisiejszej modlitwy. Wypowiedz przed Nim swoje uczucia – radości, pokoju, bezpieczeństwa, ale również smutku, obawy, lęku. Bądź szczery przed Panem. Możesz Mu podziękować za to, co odkryłeś, lub poprosić Go o coś, czego bardzo potrzebujesz. Porozmawiaj z Nim przez chwilę serdecznie – jak przyjaciel z przyjacielem.

Na zakończenie pomódl się słowami: **Ojcze nasz...**

Zachęcamy, byś zapisał sobie refleksje po modlitwie, jakieś szczególne poruszenia czy myśli, które będą takim swoistym dziennikiem duchowym z tych rekolekcji. Te zapiski mogą Ci pomóc zobaczyć drogę, po której Pan Cię prowadzi, ścieżki, po których On idzie z Tobą przez życie.